Andrzej Michalski

# Ochrona kompleksów leśnych na terenie "księstwa klewańskiego" książąt czartoryskich w latach 1701-1744

Słupskie Studia Historyczne 10, 71-85

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

S Ł U P S K I E  S T U D I A  H I S T O R Y C Z N E
Nr 10 R O K 2003

A R T Y K U Ł Y

**ANDRZEJ MICHALSKI**
PAP SŁUPSK

# OCHRONA KOMPLEKSÓW LEŚNYCH NA TERENIE „KSIĘSTWA KLEWAŃSKIEGO" KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH W LATACH 1701-1744

Księstwo klewańskie książąt Czartoryskich położone było na Wołyniu, w dorzeczu dolnego Stubła, na granicy dwóch wielkich regionów geograficznych Wołynia: Polesia Wołyńskiego i Wołynia Właściwego[1] – rozciągając się na obszarze 10,44 mil kw. Obejmowało oprócz 20 wsi książęcych posiadłości miejscowej szlachty skupione wokół starożytnej Peresopnicy.

Polesie Wołyńskie jest najdalej na północ wysuniętą krainą Wołynia[2]. Krainą płaską (wysokości nie przekraczają 20 m) o małych wzniesieniach, jedynie na północy występują wzgórza (nie przekraczające jednak 50 m). Między Bugiem a Stochodem tworzą one trzy łańcuchy pagórków (od Bugu do Wyżówki – Lubomelski, od Wyżówki do Turii i od Turii do Stochodu). Między Stochodem a Horyniem mają formę wału przeciętego przez Styr (koło Czartoryska)[3]. Wał ten wzdłuż Horynia wygina się ku północy[4].

Między tymi wzgórzami a północną krawędzią Wołynia leży nizinny pas, szeroki na 50-70 km. Pas ten jest terenem wzajemnego przenikania się lądu i wody – noszą-

---

[1] Granica między tymi krainami ma charakter krawędzi biegnącej od Bugu przez Włodzimierz, Łuck, na północ od Równego, wzdłuż równoleżnikowego odcinka Horynia do Torczyna – dalej na wschodzie stopniowo zanika. W obrębie progu obserwujemy spadek w kierunku północnym wysokości względnych (od 60 do 20 m). A. Borusiewicz, *Krainy geograficzne Wołynia*, Rocznik Wołyński, t. VIII, 1930, s. 12.

[2] Wydzielenie mniejszych jednostek krajobrazowych na obszarze tak płaskim, jak Polesie Wołyńskie, przedstawia duże trudności. Na zachodzie w dorzeczu Bugu, na odcinku od Włodzimierza po Opalin, wyodrębnić możemy płaską Kotlinę Dubienki, zamkniętą od zachodu Wyżyną Lubelską. Grupa wzgórz lubomelskich między Prypecią a Turią, będących najdalej ku zachodowi wysuniętą częścią Grzędy Poleskiej, oddziela Kotlinę Dubienki od równiny Kowelskiej w dorzeczu górnej Turii i Stochodu. J. Ochocka, *Krajobraz Polski w świetle mapy wysokości względnych*, Prace geograficzne E. Romera, t. XIII, Lwów 1930, s. 17.

[3] S. Nida, *Die Rendzinen von Polesie*, Puławy 1933, s. 16.

[4] J. Ochocka, *Krajobraz Polski*, s. 17-18.

cym wyraźnie cechy Polesia. Wolnym tempem toczą swój nurt rzeki tej krainy. Jednak w miarę zbliżania się ku północnej granicy omawianego obszaru zwiększa się rozlewność rzek, wzrasta zalesienie[5].

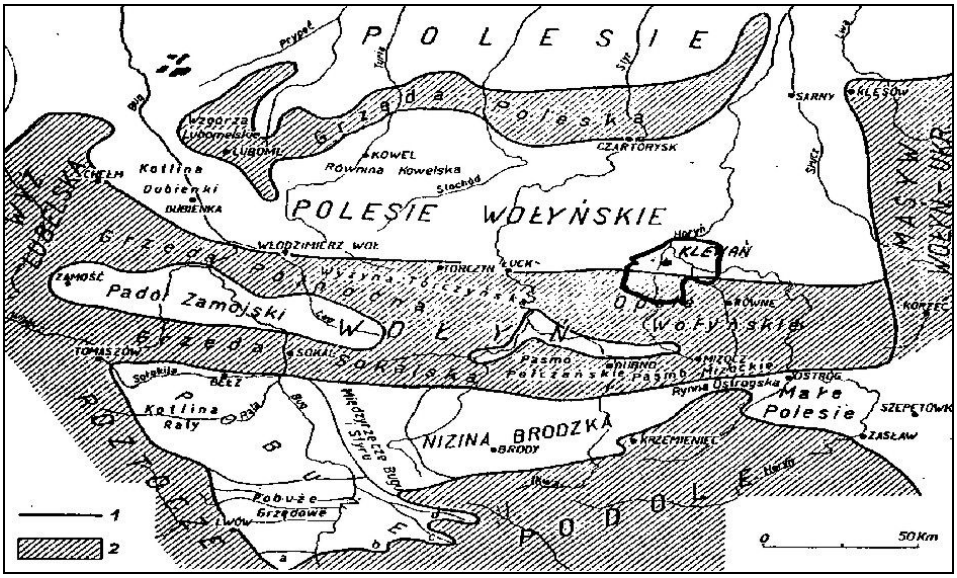


Ryc. 1 Regiony geograficzne Wołynia
Źródło: A. Borusiewicz, *Krainy geograficzne Wołynia*, Rocznik Wołyński t. VIII, 1930, s. 9

Opole Wołyńskie jest jedną z jednostek krajobrazowych Wołynia Właściwego[6]. Leży na północ od Pasma Pełczańsko-Mizockiego, po północnej krawędzi Wołynia,

[5] Lesistość wzrasta ku wschodowi, gdzie lasy tworzą duże kompleksy. A. Borusiewicz, *Krainy geograficzne*, s. 17.

[6] W obrębie Wołynia Właściwego wyróżniamy dwie równoleżnikowe grzędy towarzyszące krawędziom – Grzędę Sokalską i Grzędę Północną. Grzęda Sokalska w obrębie górnej Huczwy zrasta się z Roztoczem i biegnie na wschód po Styr. Zachodnia jej część sięgająca po Bug nosi nazwę Tomaszowskiej. Wschodnim przedłużeniem Grzędy Sokalskiej jest pasmo Pełczańsko-Mizockie między Styrem a Horyniem. Pasmo to składa się z Pełczy w klinie między Styrem i Ikwą oraz z Pasma Mizockiego od Ikwy po Horyń (poniżej Ostroga). Część Grzędy Północnej zawartą między Bugiem a Styrem nazywa się Wyżyną Torczyńską. Na zachodzie graniczną jednostkę między Wołyniem a Wyżyną Lubelską tworzy nizinna jednostka – Padół Zamojski od Zamościa na zachodzie po górny Ług. Na wschodzie od Styru, od Pasma Pełczańsko-Mizockiego po krawędź północną wyróżniamy Opole Wołyńskie, sięgające na wschodzie do krawędzi masywu ukraińskiego. Wyżynę Wołynia Właściwego ograniczają od północy i południa krawędzie – północna na linii wyznaczonej przez miasta: Uściług, Włodzimierz, Łuck, Równe i Korzec, południowa mniej więcej na linii Tomaszów, Sokal, na północ od Ostroga. Zachodnią konwencjonalną granicą Wołynia jest Bug. Na wschodzie Wołyń przechodzi w masyw wołyńsko-ukraiński, opadający ku zachodowi progiem nad Słuczą i Korczykiem, tamże, s. 23.

od Styru na zachodzie po Horyń na wschodzie. Krajobraz Opola Wołyńskiego jest typowym krajobrazem wołyńskim. Urzeźbienie terenu staje się burzliwe i nieregularne, szczególne piętno wyciskają na nim rzeki, choć błota tutaj nie występują, niemniej rzekom towarzyszą szerokie i podmokłe porzecza. Ustępują one często miejsca odcinkom o charakterze niemal przełomowym. Kopulasta, miejscami sfałdowana lub równinna powierzchnia szczytowa opada niewysokimi lecz stromymi zboczami w doliny. Izarytmy tworzą zamknięte obszary – bądź płaskie, w których wysokości względne spadają poniżej 40-30 m, bądź też wyspy o rzeźbie 70-100 m. Najwyższą wartość, ponad 120 m, osiągają wysokości względne na prawym brzegu Stubła. Od zachodu, od Łucka po Ołykę i wzdłuż dolnej Ikwy po Dubno, a dalej na wschód po Stubeł wciskają się dwoma językami depresje o rzeźbie od 20 do 40 m.

Po przybliżeniu czytelnikowi urzeźbienia terenu na interesującym nas obszarze badawczym, wypada nieco uwagi poświęcić glebom, od których w dużym stopniu uzależniona jest szata roślinna. Na terenie Wołynia występują następujące grupy bonitacyjne: gleby lessowe, rędziny, szczerki, piaski i gleby bagienne. W każdej z tych grup wyróżniamy wiele odmian różniących się między sobą zarówno budową profilową, jak też własnościami fizycznymi i chemicznymi – a co za tym idzie wartością użytkową. Wśród nich wyróżniamy: czarnoziemy północne słabo zdegradowane, czarnoziemy silnie zdegradowane, stanowiące ogniwo przejściowe do szarych glinek słabo bielicowych, szare glinki, zawierające w bliskiej odległości od powierzchni warstwę węglanową, szare glinki leśne o głęboko położonej warstwie węglanowej, glinki przeławicowane.

Na północy badanych dóbr wyróżniamy czarnoziemy zdegradowane przemieszane z glinkami szarymi leśnymi. W części środkowej włości występują przemieszane z sobą glinki szare leśne, glinki przeławicowane i szczerki pyłowe, które w południowej części przechodzą w piaski stanowiące przejście do szczerków.

Czarnoziemy zdegradowane stanowią drugą grupę kartograficzną gleb wołyńskich, wykształconych na lessie. Od czarnoziemów północnych odróżnia je brak ciągłości poziomu próchnicznego, wielka ilość pyłku krzemionkowego – tworzącego nalot na elementach strukturalnych i mniejsza zawartość próchnicy[7]. Nigdy nie tworzą zwartych formacji glebowych, przemieszane z szarymi glinkami leśnymi tworzą typową mozaikę glebową i występują przeważnie na równiejszych miejscach, w punktach, gdzie procesy zmywania działają z mniejszą siłą. Stanowią przejście od czarnoziemów północnych do szarych glinek, wykazując różnorodną budowę i występując w licznych odmianach zbliżonych właściwościami do czarnoziemów północnych lub glinek leśnych. Charakteryzują się ciemną warstwą próchniczą słabo strukturalną lub nawet rozpyloną, poziomem brudnoplamistym, zawierającym plamy próchnicze na szarym lub brunatnym tle zmienionej przez procesy glebowe skały lessowej, o miąższości około 40 cm, plamami siwego wyrugowanego z żelaza lessu naprzemianległego z pasmami nagromadzonych półtoratlenków o miąższości około 50 cm, poziomem węglanowym.

---

[7] Wynosi ona około 2,5%, podczas gdy jej ilość w czarnoziemach północnych waha się od 3 do 4%, tamże, s. 180.

Glinki szare leśne stanowią kolejną grupę nalessowych gleb wołyńskich. Powstały w wyniku degradacji czarnoziemów przez roślinność leśną. Gleby te pod względem budowy są bardzo zbliżone do gleb wytworzonych na lessach lubelskich. Posiadają szarą warstwę próchniczą o nieznacznej miąższości 25-50 cm, a w dolnej swej części plamy lub pasma bielicowe. Pod warstwą szarą leży zwarta czerwono-brunatna warstwa gromadząca półtoratlenki. Poziom węglanowy występuje dopiero na głębokości około 2 m. Struktury naturalnej gleby te nie mają i o ile nie została ona wytworzona przez nawożenie, mają niezbyt dobre warunki fizyczne. Jednak ze względu na ich glinkowo-pyłowy skład mechaniczny (wielka ilość cząstek pyłowych) doprowadzenie ich do stanu urodzajności nie przedstawia trudności. Właściwości fizyczne tych gleb zależą w dużym stopniu od głębokości, na jakiej występuje w nich poziom nagromadzenia półtoratlenków: im poziom ten jest bliższy powierzchni, tym mniej wartościowa staje się gleba. Zmniejsza się przez to jej zasobność i pogorszone zostają w znacznym stopniu własności fizyczne. Utrzymana w minimalnej kulturze uprawy i nawożona glinka szara lessowa stanowi pierwszej jakości glebę pszenną. Natomiast nienawożona bardzo szybko przestaje wydawać zadowalające plony[8].

Obok glinek szarych leśnych w części środkowej dóbr mamy zawierające znaczne ilości soli odżywczych glinki szare przeławicowane, występujące na równiejszych miejscach lub we wgłębieniach terenu. W położeniach takich występują niejednokrotnie podsięki wody gruntowej, obfitującej w węglany, które nie pozwalają na zakwaszanie gleby i powodują gromadzenie się w glebie specjalnego gatunku ciemnej próchnicy – nasyconej wapnem. Swoją urodzajnością przypominają kujawskie żyzne gleby czarnopróchnicze. Na glebach tych dobrze udaje się uprawa buraków cukrowych, chmielu i warzyw.

Również w środkowej części badanych dóbr występują przemieszane z glinkami szarymi leśnymi i glinkami przeławicowanymi – szczerki pyłowe. Należą one do dobrych gleb żytnich, dających niezłe plony nawet w niepomyślne dla wegetacji lata. W południowej części księstwa występują gleby o najmniejszej wartości użytkowej, głównie piaski, stanowiące przejście do szczerków.

Rozmieszczenie różnych grup bonitacyjnych (odmian gleb) na terenie księstwa pozwala przypuszczać, że pierwotnie kompleksy leśne zajmowały znaczne jego obszary. Jednak w wyniku wielostronnej, wzmożonej eksploatacji pozostały z nich jedynie niewielkie obszary, będące namiastką dawnych puszcz i borów. Ta wielostronna eksploatacja obszarów leśnych pozostawała w ścisłym związku z przemysłem leśnym, rozwijającym się w lasach[9] lub miejscowościach położonych w ich pobliżu.

---

[8] Wyczerpanie tych gleb na Wołyniu było i jest dość znaczne. Niejednokrotnie na polach rosły wspaniałe zboża na nawożonej glebie obok zbóż nędznych o niedorozwiniętych kłosach i karłowatych źdźbłach na glebach niedostatecznie nawożonych, tamże, s. 178.

[9] Chodzi o produkcję „towaru leśnego" odbywającą się w budach położonych w lasach. Były więc budy, w których znajdowały się koryta, przykorytka, koryta zborne, w których robiono potaż, dalej pobudowane były budy do złożenia gotowego towaru, istniały bednarnie, to jest osobne

Mówiąc o gospodarce leśnej mamy na myśli przemysłową i pozaprzemysłową eksploatację lasów prowadzoną przez właścicieli i poddanych.

Przy przemysłowej eksploatacji lasów mamy najczęściej do czynienia z przemysłem trackim, gontarstwem i bednarstwem, produkcją popiołu i potażu. W badanych dobrach nastawione one były na produkcję na własne potrzeby[10], opierającą się na pracy robotników najemnych (traczy, gonciarzy, bednarzy), którzy otrzymywali wynagrodzenie pieniężne[11] lub w naturze[12] – uzależnione od ilości i gatunku wyrobionego drzewa.

Na terenie księstwa przeważała pozaprzemysłowa eksploatacja lasów prowadzona przez dwór i poddanych. Do jej produktów zaliczamy pozbawione gałęzi pnie drzew; jeśli pochodziły od większych drzew, nazywano je zazwyczaj tramami lub czamrami, w przypadku mniejszych drzew nazywano je kłodziną, łatami lub płatami. Zaliczano tu również drewno opałowe zarówno tzw. leżące, jak i pochodzące z drzew ścinanych. Ponadto różne drobniejsze produkty, pozostające w związku z eksploatacją, jak chrust do grodzenia, łyko, korę dębową używaną przez szewców, korę brzozową używaną do wyrobu dziegciu i korę innych gatunków drzew używaną w celach leczniczych i przemysłowych, owoce leśne – żołędzie i buczynę, powszechnie uważane za pokarm dla zwierząt (nierogacizny), jemiołę, którą karmiono owce oraz jagody używane jako pokarm, orzechy, z których robiono olej.

Dwór przy tej eksploatacji korzystał z pańszczyzny, przy czym rozróżniano pańszczyznę specjalnie przeznaczoną do tego działu produkcji od zwykłej pańszczy-

---

chaty, w których wyrabiano beczki. W pobliżu znajdowały się chałupki, w których mieszkali pracujący w tych zakładach. Kierownictwo takiego zakładu spoczywało w rękach budnika, zwanego niekiedy mistrzem towarów leśnych, a pracowali tam robotnicy w liczbie kilku na jedną budę. Wśród tych robotników istniał oczywiście odpowiedni podział pracy. W budach potażowych spotykamy obok korytników i potażników zatrudnionych ubocznie bednarzy i furmanów. J. Rutkowski, *Wokół teorii ustroju feudalnego*, Warszawa 1982, s. 319.

[10] Przemysł tracki nastawiony był na przetarcie tramów na tarcice, forszty, sztachety i okrajki. Chłopska produkcja gontów bez wiedzy i opłacenia się administracji księstwa na indywidualne potrzeby i użytek była zabroniona i karana konfiskatą wyrobów. Produkcja bednarek w księstwie obliczona była w całości na własne potrzeby, podobnie produkcja popiołu i potażu. Por. J. Rutkowski, *Badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych*, Kraków 1938, t. I, s. 121.

[11] *Traczom od 128 sążni rżnięcia tarcic – 19 złoty*, Rękopisy Biblioteki Czartoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie [cyt. dalej: BC, rkps], Gospodarka [cyt. dalej: Gosp.], Ewidencja [cyt. dalej: Ew.]; z uwagi na prowadzone prace mające na celu włączenie zbiorów biblioteki w skład zintegrowanego systemu komputerowego, nastąpiły zmiany działów i sygnatur. Korzystanie ze zbiorów odbywa się w oparciu o sygnatury starego katalogu, które obowiązują nadal. BC, rkps Gosp. 160. Regestr Rozchodu Pieniędzy po rachunkach na potrzeby pańskie 4 lutego R. 1703, „*W roku 1713 traczom sążni dębowych 24 – złotych 3 groszy 6, w roku 1714 za 200 sążni tarcic – złoty 11; 15 traczom 6; 7; 8 sto sążni tarcic – złoty 44; traczowi Jankowi w roku 1720 na 20 sto sążni tarcic – złoty 30; temuż od 47 sto sążni sosnowych – złoty 44; temuż od 15 i 96 sto sążni sosnowych – złoty 20 groszy 5; Samaszowi i Wasilowi Demetczu z Żukowa od 200 sążni dębowych – złoty 14 groszy 15*", por. BC, rkps 4594 IV. Expensa Pieniędzy Rzemieślnikom Różnym na Zapłacenie do Fabryki należącym i na potrzebę Fabryki R. 1720 et 1721.

[12] W przypadku gdy tracze wyrażali takie życzenie, mogli za wykonaną pracę otrzymać sól lub zboże (żyto lub jęczmień). „*Tracikom do rżnięcia tarcic sosnowych 14 set po fasek soli 50 od sta – fasek soli 700; tymże od 300 sążni dębowych – fasek soli 150*", tamże.

zny tygodniowej – w większym lub mniejszym wymiarze używanej przez dwór przy gospodarce leśnej. Jeśli chodzi o pierwszy rodzaj pańszczyzny, to oprócz obowiązku pilnowania lasu należy wymienić obowiązek wożenia drewna opałowego do dworu lub do przedsiębiorstw pańskich – browarów, gorzelni i słodowni. Innym obowiązkiem było rąbanie drzewa w lesie z przeznaczeniem na opał i do budowy, co połączone było z obowiązkiem ścinania drzew i odrąbywania gałęzi.

Na terenie księstwa klewańskiego istniało 11 gorzelni, browar i 2 słodownie[13]. Niestety w odniesieniu do żadnego z tych przedsiębiorstw nie mamy informacji mówiących o choćby przybliżonym zużyciu drzew – mogę jedynie przypuszczać, że były to ogromne ilości. Dla przykładu w położonym na Wołyniu księstwie wiśniowieckim niewielka gorzelnia w Dźwiniaczej zużywała w 1756 r. 6 wozów drewna tygodniowo. Natomiast duża gorzelnia w Wiśniowcu w 1763 r. zużywała jednorazowo (na jeden spust) 26 wozów drzewa – to jest 1352 wozy w ciągu roku[14].

Szybkie kurczenie się obszarów leśnych w księstwie klewańskim zmusiło właściciela do racjonalnego gospodarowania zasobami leśnymi. Z tej przyczyny książę Kazimierz nakazał zarządzającym zakładami (gorzelniami, browarami, cegielniami) księstwa oszczędną i racjonalną gospodarkę drewnem opałowym, zalecając podjęcie energicznych działań, mających na celu ograniczenie plagi kradzieży składowanego na terenie zakładów drewna. Ponadto zobowiązał zarządzających do składania co tydzień „kalkulacji przywiezionych fur"[15].

Zwykła pańszczyzna natomiast używana była do przywożenia chrustu i drzewa do naprawy, zbierania runa leśnego. Wszystkie produkty leśne szły na potrzeby gospodarstwa dworskiego, a ich nadwyżki były sprzedawane[16].

Lasy, podobnie jak pastwiska, nie tworzyły wyłącznej podstawy osobnych gospodarstw leśnych – lecz były eksploatowane przez znaczną grupę gospodarstw. Uposażenia gruntowe osad miejskich mogły obejmować obszary leśne, jednak nadal podlegały one zwierzchnictwu pańskiemu. Były one eksploatowane przez mieszkańców danej osady na zasadzie określonego zakresu powinności – tzw. potrzeby gruntowej[17]. Korzystający z lasu dworskiego poddani, podobnie jak dwór, zaspokajali przede wszystkim bieżące potrzeby swoich gospodarstw. Chodziło tu zarówno o drewno budowlane potrzebne do budowy nowych i naprawy starych budynków, jak i o tzw. domowe potrzeby, obejmujące drzewo potrzebne do wyrobu narzędzi rolniczych i naczyń domowych oraz na opał.

---

[13] BC, rkps 4624 IV. Inwentarz włości żukowskiej oraz BC, rkps 1171 IV. Inwentarz X. Klewańskiego sporządzony in fundo przy podaniu Kontraktem w dzierżawę do wiernych ręką Imć Panu Wawrzeniowi Wigurze Gubernatorowi Klewania, spisany w dniu 28 grudnia 1744.

[14] A. I. Baranowič, *Magnatskoje choziajstvo na juge Volyni*, Moskva 1955, s. 99-100.

[15] BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne z lat 1716-1752. Instrukcja Flaszyńskiemu Pisarzowi Browarnemu Klewańskiemu dana 24 lipca 1731 w zamku klewańskim, p. 5.

[16] *Fontes Historiae-Russicae (Ruthenicae) a collegio archeografico Societatis Scientiarum Sevčenkianae edite v. I, II, III, VII, Descriptionnes bonorum regalium in terries Ukraino--Russicis saeculo XVI confectae* [cyt. dalej: FHUR] v. II, Lwów 1895-1903, k. 11.

[17] S. Pawlik, *Polskie instruktarze ekonomiczne*, Kraków 1915-1929, t. II, s. 116.

W wielu wypadkach pobór drzew na opał uważany był za uprawnienie przywiązane do posiadania chałupy i gruntu we wsi – bez specjalnych opłat. Uważano, że ekwiwalent ten mieści się w ogólnych świadczeniach z gruntu[18]. Stosunkowo rzadko fakt ten jest wprost i wyraźnie stwierdzany w źródłach[19]. Niekiedy prawo to było sformułowane ogólnie, jako prawo „używania" lasu. W innych wypadkach mamy specjalne opłaty za prawo brania drzewa budowlanego, osobne za prawo brania opałowego[20]. Znane są również specjalne opłaty, występujące pod nazwą „żerdne" – za prawo rąbania żerdzi na płoty oraz „łuczywne" – za wolny pobór łuczywa do oświetlenia[21]. Opłaty za drwa bywały w różny sposób zorganizowane: albo całe wsie płaciły ryczałtowe sumy roczne, albo też poszczególni gospodarze płacili od fur – z domu względnie z łanu.

Odrębnymi od opłat zwykłych włościan, kmieci czy zagrodników były opłaty za prawo korzystania z lasu pobierane od rzemieślników – wyjątkiem byli rzemieślnicy zamkowi, którzy otrzymywali potrzebny do pracy materiał za darmo. Natomiast inni rzemieślnicy (szewcy i grabarze – za korę dębową, skórę z brzeziny; bednarze za dębinę; stolarze i gonciarze – za odpowiednie gatunki drzewa) płacili za drzewo potrzebne do wykonania ich rzemiosła[22].

Zwiększenie możliwości czerpania zysku z lasów doprowadziło do znacznego skurczenia obszarów leśnych. Starano się temu przeciwdziałać wprowadzając coraz ściślejszą reglamentację niektórych gatunków drzew oraz kontrolowanie zapotrzebowania na drzewo wśród poddanych. Wprowadzono więc zakazy poboru drzewa (dotyczy to wszystkich gatunków) na sprzedaż. W związku z tym organizowano kontrolę, zwłaszcza jeśli chodzi o drewno budowlane i dębinę, nie dopuszczając do jego wywozu. Sytuacja taka występowała na terytorium księstwa, w którym masowy wywóz drewna do bardziej atrakcyjnej pod względem handlowym Ołyki doprowadził do znacznych szkód w drzewostanie leśnym. Rabunkowy wywóz drzewa prowadzony był przez własnych i obcych poddanych (poddani księcia Radziwiłła z graniczącej z księstwem klewańskim włości ołyckiej). Wśród własnych poddanych prym w tym procederze wiedli mieszkańcy wsi Derewiane, z których najobrotniejsi w ciągu tygodnia wywozili po kilka wozów załadowanych drewnem pochodzącym z lasów księstwa. Próbując przeciwdziałać masowemu wywozowi drewna do Ołyki,

---

[18] We Francji zdarzało się, że prawo poboru drzewa było przywiązane do pewnych określonych domostw – zazwyczaj tylko stare domy posiadały te uprawnienia. S. Deck, *Etude sur la forêt d'Eu*, Can 1929, s. 138.

[19] „*Proszę o wolne używanie lasów, jak inne wsie bez tego wykupu*". FHUR v. I k. 254.

[20] Tamże v. I k. 51, v. II k. 293.

[21] Opłaty te mogły być wymyślone przez służbę leśną na długo przed pobieraniem ich przez dwór. *Visitationes bonorum Archiepiscopatus necnon Capituli Gnesnensis saeculi XVI*, edidit B. Ulanowski, Cracoviae 1920, s. 25.

[22] Bardziej zróżnicowane były te daniny na terenie Normandii, oprócz spotykanych w Polsce rzemieślników, „gających" się do lasów garncarzy, tokarzy, rzeźników (chodziło o kijki, na których wieszano mięso), piekarzy oraz tkaczy, potrzebujących bukowego drewna do swoich warsztatów. L. Delisle, *Etudes sur la condition de la classe agricole et l'etat de l'agriculture en Normandie au Moyen Age*, Paris 1903, s. 303.

książę Kazimierz arendował lasy kahałowi klewańskiemu. Postanowienia zawarte w kontrakcie arendowym dotyczyły arendy kłodowej, dziegciowej oraz metod walki z nasilającą się plagą wywozu drewna. Rata należna z tytułu kontraktu kłodowego i dziegciowego wynosiła 50 zł[23]. Próbując ukrócić narastające z roku na rok kradzieże i wywóz drewna z lasów pańskich, książę Kazimierz zezwolił na organizowanie zasadzek na wiozących drewno do Ołyki. Za zatrzymany a zmierzający do Ołyki wóz załadowany drewnem opałowym pozwolił pobierać kahałowi klewańskiemu opłatę w wysokości 5 gr[24]. W 1720 r. z tytułu tej opłaty otrzymano 137 zł 15 gr, a w roku następnym 134 zł 15 gr[25]. Natomiast w przypadku gdyby zatrzymani włościanie nie chcieli płacić owych 5 gr strażnikom kahalnym, władze guberni klewańskiej powinny udzielić im pomocy (wojskowej), surowo karząc w zamku wszystkich tych, którzy takowej opłaty nie chcą uiszczać[26]. Natomiast wozów załadowanych drzewem budowlanym i dębiną pod żadnym pretekstem nie wolno było przepuszczać do Ołyki. Wóz załadowany takim drzewem podlegał konfiskacie, a jego woźnica surowej karze[27].

Powyższe zarządzenia przyniosły połowiczny sukces, bowiem jedynie w dąbrowie żukowskiej udało się zapanować nad sytuacją. Sytuacja w borze klewańskim w dalszym ciągu wymykała się spod kontroli klewańskiej administracji leśnej. Kolejne rozporządzenie mające zapobiegać wyrządzaniu przez Ołyczan i Derewian szkód w borze klewańskim, wydane przez księcia Kazimierza, nakazywało gubernatorowi guberni (włości) klewańskiej wybudowanie na granicy dóbr ołyckich i boru klewańskiego kilku chałup i osadzeniu w nich na czynszu „polesiaków", którzy podobnie jak poddani wsi Żylza byliby razem z leśniczymi odpowiedzialni za pilnowanie boru[28].

Gdy i to rozporządzenie nie przyniosło zamierzonego rezultatu, postanowiono wprowadzić opłatę za każdą przywiezioną w ustalone dni (niedzielę i piątek) do Ołyki furę z drewnem opałowym – w wysokości 3 gr[29]. Kwotę tę wiozący drzewo chłop powinien wpłacić generalnemu leśniczemu borów żukowskich i klewańskich – panu Zalewskiemu[30]. Ten zaś przez zaprzysiężonych leśniczych zebrane z tego tytułu kwoty powinien przekazać gubernatorowi lub pisarzowi prowentowemu. Pie-

---

[23] BC, rkps 4594 IV. Regestr Przychodów i Rozchodów Różnych Crescencji zbóż i innych Prowentów Majętności Klewańskiej w R. 1720y i imedia R. 1721, spisany 15 lipca 1721. Percepta Pieniędzy z Prowentów Klewańskich podanych Regestrach do Rachunku 23 lipca 1720 Imć Panu Niwickiemu Podczaszemu Trockiemu i Comisarzom J. O. Xcia Jego Mości, spisana 15 lipca 1721 oraz Compendium Percepty Pieniężnej R. 1720 et 1721.

[24] BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne 1716-1752. Punkta Ordinaciey według których się mają sprawdzić PP. Gubernatorowie i Pisarze Prowentowi Klewańscy i Żukowscy, spisane ex occasione rachunków teraźniejszych w Klewaniu 30 marca 1719, p. 15.

[25] BC, rkps 4594 IV. Regestr Przychodów i Rozchodów Różnych Crescencji zbóż i innych Prowentów.

[26] BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne 1716-1752, p. 15.

[27] Tamże.

[28] Tamże. Respektem Gospodarstwa y Agrawacji, p. 32.

[29] Tamże.

[30] BC, rkps 4594 IV. Regestr Przychodów i Rozchodów Różnych Crescencji zbóż i innych Prowentów.

niądze powinny wpłynąć do skarbu pańskiego, bez żadnych ubytków ze strony powyższych osób, a pisarz prowentowy miał czynić odpowiedni wpis w księgach wpływów (regestrach percepty)[31].

W przypadku gdyby któryś z chłopów wzbraniał się przed zapłatą owych 3 groszy, konfiskowano mu wóz z drzewem. Jego zwrot następował dopiero po zapłaceniu przez jego właściciela 16 gr[32].

Powyższe rozporządzenie zakazywało wycinki drzew na budynki i opał, a gdyby leśniczy wydał pozwolenie na wycinkę, gubernator klewański miał prawo takiego leśniczego surowo i przykładnie ukarać – ku przestrodze innych leśniczych, którzy powinni co tydzień informować gubernatora o kwocie zebranych pieniędzy oraz przedstawiać księgi wpływów[33].

By nie dopuścić do spustoszenia dąbrowy żukowskiej, w której sytuacja była znacznie lepsza niż w borze klewańskim, książę Kazimierz zalecał leśniczym uważne i czujne jej pilnowanie. Jednak gdyby tego nie przestrzegali, nakazywał surowo ich karać[34]. Jeśli zaś stwierdzonoby jakieś szkody w tej dąbrowie, powstałe na skutek uchybień leśniczych, to odpowiedzialność za nie spadała na barki gubernatora żukowskiego[35]. Natomiast wywóz drewna mógł mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych (np. pogorzelcy) i tylko za kwitem gubernatora klewańskiego[36]. W innym przypadku każdy złapany z drzewem pochodzącym z dąbrowy żukowskiej podlegał zatrzymaniu, a wóz z takim drzewem oddawano dopiero wtedy, gdy jego właściciel zapłacił 15 gr grzywny na rzecz skarbu pańskiego[37].

W przypadku chrustu na grodzenie i opał zjawiają się coraz bardziej stanowcze nakazy ograniczania jego poboru, nakazujące jedynie zbieranie leżącego na ziemi suchego drzewa (tzw. suszków). Zakazuje się poddanym ścinania drzew i gałęzi oraz ich celowego uszkadzania. Do zbierania chrustu wyznaczone zostały specjalne dni w tygodniu, poza którymi nie wolno było wjeżdżać poddanym do lasu. Powyższe rozporządzenie zaostrzono, wyznaczając jedną drogę dojazdową, na której prowadzona była kontrola dworska (kahalna).

Niekiedy dwór szedł jeszcze dalej, ograniczając ilość drewna, które można było zabrać na własne potrzeby, proporcjonalnie do wielkości posiadanych gospodarstw włościańskich. W późniejszym okresie pozwolono poddanym zbierać tylko drzewo wskazane przez służbę leśną. Nasiliło to jednak plagę kradzieży drzewa przez poddanych księstwa. By temu przeciwdziałać, zalecono konfiskatę siekier przyłapanym na „gorącym uczynku" poddanym. Można je było odzyskać za odpowiednią opłatą,

---

[31] BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne 1716-1752. Respektem Gospodarstwa y Agrawacji, p. 32.
[32] Tamże.
[33] Tamże.
[34] Tamże. Punkta dla informacji zostawione JP. Pnieckiemu Administratorowi Żukowskiemu, spisane 24 lipca 1731 w zamku klewańskim, p. 10.
[35] Tamże.
[36] Tamże.
[37] Tamże.

która w 1720 r. wynosiła 6 gr[38]. Tylko od 29 listopada do 24 marca 1721 r. skonfiskowano w lesie smołowym położonym w guberni klewańskiej 35 siekier[39]. Poddani odebrali 33 siekiery płacąc za nie 7 zł 6 gr[40]. W tym samym czasie za skonfiskowane siekiery w dąbrowie żukowskiej uzyskano kwotę 24 zł 15 gr[41].

Niezależnie od opłat pobieranych od własnych poddanych z tytułu użytkowania lasu istniały analogiczne opłaty pobierane od obcych włościan. Mniejsze znaczenie miała eksploatacja lasu pozostająca poza zakresem gospodarki drzewnej. Stosunkowo duże dochody przynosiło bartnictwo[42]. Niemałe dochody dawał prowadzony w lasach księstwa (głównie guberni żukowskiej) wypas bydła – przy czym niejednokrotnie powstawały z tego powodu znaczne zniszczenia. W 1720 r. w dąbrowie żukowskiej wypasano 293 woły – płacąc za każdą sztukę 6 gr[43]. Z tego tytułu za okres od początku 1720 do 14 czerwca 1721 r. do kasy księstwa wpłynęło 59 zł 9 gr[44].

Szkody powstałe w czasie wypasu bydła w dębinie żukowskiej musiały być znaczne, skoro książę Kazimierz nakazał gubernatorowi żukowskiemu lepszy jej dozór niż do tej pory. W przeciwnym razie za wszystkie powstałe w niej szkody gubernator miał odpowiadać osobiście, płacąc za nie z własnej kieszeni[45].

Opieka nad lasami organizowana była przez dwór[46]. Chodziło tu przede wszystkim o ustrzeżenie lasów przed dewastacją – nielegalnym wyrębem i kradzieżami drewna[47]. Mówiąc o niej miano na uwadze eksploatację niezgodną z ustalonymi przez pana a obowiązującymi w danej chwili normami korzystania z lasów przez włościan. Nie chroniło to oczywiście od kradzieży, ale zmniejszało wynikające z niej szkody. Ponadto chodziło o wcześniejsze zapobieganie pożarom i organizację działań w razie jego wybuchu[48].

Przeważnie do pilnowania lasu była zorganizowana osobna straż leśna, złożona z leśniczych i gajowych[49]. Niekiedy obowiązki te sprawowali bartnicy lub strzelcy.

---

[38] BC, rkps 4594 IV. Regestr Przychodów i Rozchodów Różnych Crescencji zbóż i innych Prowentów.
[39] Tamże.
[40] Tamże.
[41] Tamże.
[42] Więcej informacji na temat bartnictwa znajdziecie państwo w moim artykule pt. *Pszczelarstwo na terenie „księstwa klewańskiego" Czartoryskich w latach 1701-1744*, Słupskie Studia Historyczne t. 8, 1999, s. 105-127.
[43] BC, rkps 4594 IV. Regestr Przychodów i Rozchodów Różnych Crescencji zbóż i innych Prowentów.
[44] Tamże.
[45] Tamże.
[46] W Polsce od XVI w. panowało przekonanie, że zniszczony las jedynie przy należytej ochronie może odrosnąć. *Monumenta historica Dioceseos Wladislavensis* [cyt. dalej: Mon. Wlad.], t. XXIV, Kraków 1957, s. 12, 14.
[47] Zwano to również doglądaniem albo przyglądaniem lasu, FHUR s. 108. O surowych karach na złodziei leśnych, zob. F. Dorno, *Der Fläming und die Herrschaft Wiesenburg. Agrarhistorische Studien aus den nördlichen Ämten des sächsichen Kurkreises*, München-Leipzig 1910, s. 71.
[48] I. T. Baranowski, *Wieś i folwark. Studia z dziejów agrarnych Polski*, Warszawa 1914, s. 62 oraz S. Pawlik, *Polskie instruktarze ekonomiczne*, s. 7.
[49] FHUR v. I k. 162.

Często też funkcje te powierzano włościanom, których zwalniano z powinności należnych z tytułu posiadanego gruntu[50]. Prawie cała organizacja straży leśnej, jeśli nie liczyć strzelców i ptaszników, oparta była na pańszczyźnie. Do wyjątków należały wypadki, w których leśniczy wchodził w skład czeladzi folwarcznej czy zamkowej.

Podobnie wyglądała sytuacja w księstwie klewańskim. Wraz ze zmianą organizacji zarządzania lasami opieka, realizacja i przestrzeganie zarządzeń właściciela odnoszących się do nich spoczęły w rękach gubernatorów[51]. Do gubernatora klewańskiego należała opieka nad borem klewańskim, natomiast gubernator żukowski odpowiedzialny był za dąbrowę żukowską i hruszwicką. Każdy z nich powinien co najmniej raz na dwa miesiące „las smołowy objechać, a dąbrowy jeszcze częściej, by zobaczyć czy nie pustoszeją z powodu rabunkowego wywozu drzewa"[52] – czynionego bez wiedzy władzy zwierzchniej.

Do 1719 r. zarówno gubernator klewański, jak i żukowski miał prawo wystawiania poddanym kwitów (asygnat) na drzewo opałowe, budowlane i dębinę. Po roku 1719 prawo to przysługiwało jedynie gubernatorowi klewańskiemu[53]. Asygnaty były roczne i jednorazowe. W asygnatach rocznych zaznaczano ile wozów (fur) drzewa w ciągu roku dany folwark, arendarz karczmy, winnicy czy browaru (może wywieźć z lasu). Natomiast asygnaty jednorazowe wydawane były na drzewo potrzebne do wykonania bieżących remontów.

Począwszy od roku 1731 do obowiązków gubernatora należała osobista ocena i sprawdzenie konieczności remontu danego budynku na terenie folwarku, ilości i gatunku potrzebnego drzewa – dopiero gdy uznał, że taka potrzeba istnieje, wystawiał kwit. Kwity na drzewo potrzebne do naprawy zabudowań gospodarczych wydawano również poddanym – najczęściej pogorzelcom. Wszystkie wydawane kwity były odnotowywane w specjalnym rejestrze, który był przechowywany u gubernatora lub pisarza prowentowego.

Gubernator wystawiał też kwity stwierdzające ilość upolowanej przez strzelców zwierzyny leśnej i dzikiego ptactwa. Przysługiwało mu również prawo odwoływania i powoływania na urząd leśniczego, strzelca, ptasznika i bartnika[54]. Do pomocy i kontroli swojej działalności na tym polu miał gubernator przydzielonego pisarza prowentowego, którego głównym obowiązkiem było zbieranie wystawionych przez

---

[50] Tamże v. III k. 185.

[51] Dawniej lasami zarządzał podstarości folwarku, na którego terenie był las. W przypadku dzierżawy folwarku rozporządzenie obejmowało również las. Jednak w pierwszej połowie XVIII w. zarządzanie lasami przekazano gubernatorom guberni. A. I. Baranowicz, *Magnatskoje*, s. 100.

[52] BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje z lat 1716-1752. Punkta informacji w interesach gospodarskich spisane w Klewaniu dnia 10 czerwca 1742 – „Konserwacja i dozór lasów".

[53] Tamże. Punkta dla informacji zostawione JP. Pnieckiemu Administratorowi Żukowskiemu, spisane 24 lipca 1731 w zamku klewańskim, p. 10.

[54] „*Strzelcy derewiańscy co teraz są ponieważ się do tych czas źle sprawowali to tych IP Gubernator Klewański do Pańszczyzny według pola co trzymają obróci, a innych na to miejsce postanowi za strzelców takich*". Tamże. Punkta Ordinaciey według których się mają sprawdzić PP. Gubernatorowie i Pisarze Prowentowi Klewańscy i Żukowscy, spisane ex occasione rachunków teraźniejszych w Klewaniu 30 marca 1719, p. 17.

gubernatora w ciągu całego tygodnia kwitów i zapisywanie w księgach rozchodu – ile komu, czego i za ile zostało wydane. Do jego obowiązków należało pilnowanie lasów księstwa, a w przypadku zauważenia szkód informowanie o nich gubernatora. Gdyby jednak informacje te zostały zlekceważone, miał obowiązek przypominać gubernatorowi, że to na nim właściciel lasów będzie dochodził odszkodowań za powstałe szkody[55].

Przedstawicielem gubernatora w terenie był leśniczy, podlegali mu strzelcy, ptasznicy i bartnicy. Do jego obowiązków należało pilnowanie lasu, zapobieganie szkodom w lasach pańskich (kradzieże drzewa, nielegalny wyrąb), wydawanie drzewa zgodnie z kwitem. Dzięki kwitowi leśniczy wiedział, komu ma wydać drzewo, jakiego gatunku i na ile wozów (fur). Wszystkie wydane asygnaty przechowywał u siebie w specjalnym rejestrze, który był porównywany w czasie corocznych komisji z rejestrem gubernatora. W specjalnych wypadkach, za zgodą gubernatora, wystawiał pogorzelcom kwity na drzewo, by ci nie musieli daleko po nie jeździć – na tzw. wolne wyręby[56]. W celu ułatwienia pracy oraz lepszej kontroli leśniczego ustanowiono dni wydawania drzewa z lasów – na piątek i niedzielę[57].

Leśniczy nie był przy tym zwolniony z powinności pańszczyźnianych[58], co znacznie utrudniało sprawowanie nadzoru nad lasami i podległymi mu strzelcami, chociaż byli i tacy, którzy umieli wyjść obronną ręką z tej sytuacji[59]. Z tej przyczyny wakat na stanowisku leśniczego był częsty, a obowiązki spadały na barki strzelców[60] – z wyjątkiem prawa wystawiania kwitów na drzewo, które pozostawało w rękach gubernatora.

Sytuacja uległa zmianie po 1731 r., w wyniku reorganizacji administracji leśnej. Powołano wówczas urząd generalnego leśniczego borów żukowskich i klewańskich, zwalniając piastującego to stanowisko z powinności pańszczyźnianych. Generalny leśniczy odpowiedzialny był za nadzór wszystkich lasów księstwa klewańskiego. Jednym z jego pierwszych rozporządzeń, które uzyskało aprobatę księcia, była utrata prawa wolnego wyrębu drzew na potrzeby własne przez zarządców (podstarościch) folwarków.

---

[55] Tamże.

[56] Były one znacznie oddalone od miast i wsi księstwa, a wyrąb na nich odbywał się bez kwitu gubernatora, w szczególnych przypadkach leśniczego. BC, rkps 4624 IV. Inwentarz włości żukowskiej.

[57] BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne z lat 1716-1752. Respektem Gospodarstwa y Agrawacji, p. 32.

[58] Wychodził na zarzynki i obrzynki, orał po 3 dni na jesieni (paraninę) i na wiosnę (wiesninę) oraz redlił na równi z bojarami. Oddawał upolowaną przez siebie zwierzynę do zamku. BC, rkps 4624 IV. Inwentarz włości żukowskiej.

[59] „*Leśniczego funkcja ponieważ tylko leśniczemu pożyteczna, a mnie szkodliwa tedy leśniczego zmuszam, aby więcej nie był a grunt jego aby między poddanych był rozdany z czynszu do skarbu mojego*". BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne z lat 1716-1752. Punkta Ordinaciey według których się mają sprawdzić PP. Gubernatorowie i Pisarze Prowentowi Klewańscy i Żukowscy, spisane ex occasione rachunków teraźniejszych w Klewaniu 30 marca 1719, p. 14.

[60] „*Ponieważ teraz nie masz leśniczego, to każdy strzelec na swojej kwaterze aby Lasu Pańskiego pilnował*", tamże, p. 17.

Schemat. 1 Organizacja administracji leśnej księstwa klewańskiego do roku 1719

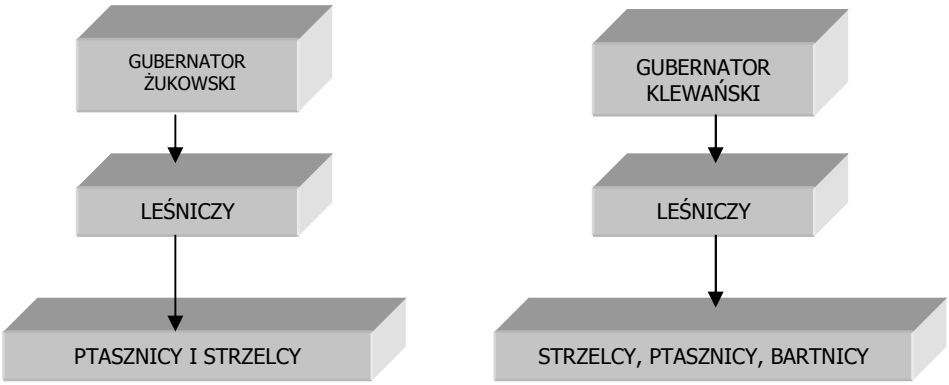


Źródło: BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne z lat 1716-1752. Respektem Gospodarstwa y Agrawacji

Schemat. 2 Organizacja administracji leśnej księstwa klewańskiego od roku 1719 do roku 1731

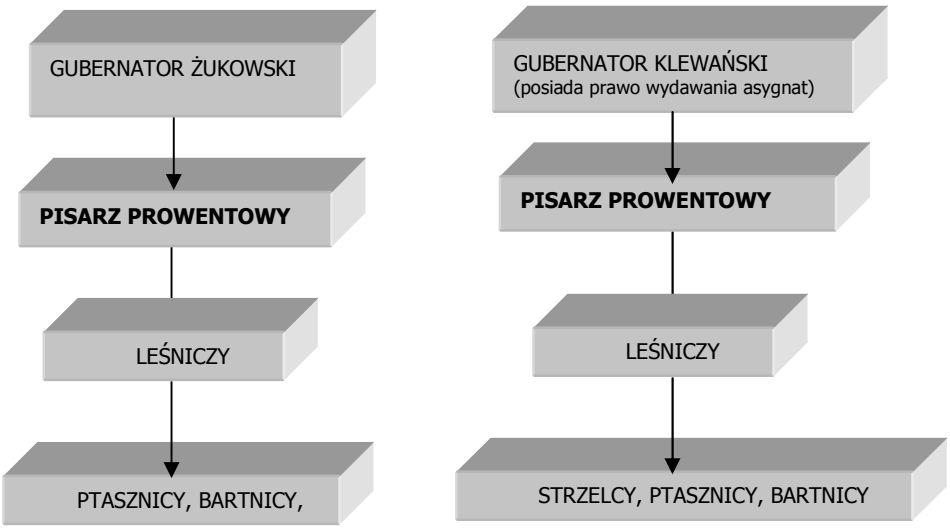


Źródło: BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne z lat 1716-1752. Respektem Gospodarstwa y Agrawacji

Schemat. 3 Organizacja administracji leśnej księstwa klewańskiego po roku 1731

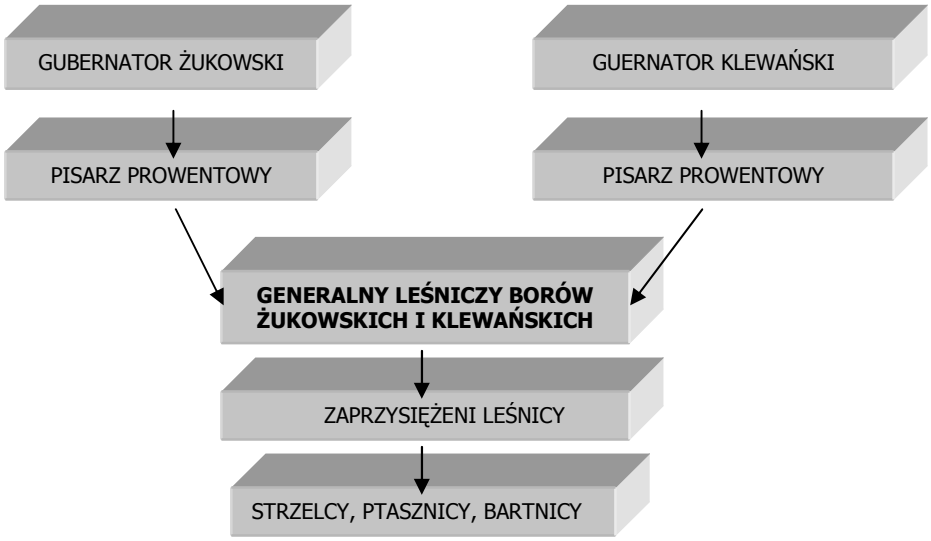


Źródło: BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne z lat 1716-1752. Respektem Gospodarstwa y Agrawacji

By zwiększyć skuteczność jego działania, przydzielono mu do pomocy zaprzysiężonych leśniczych, którym jak uprzednio podlegali strzelcy, ptasznicy i bartnicy. Zakres ich obowiązków był szeroki – od kontroli podległych im obszarów lasów po odnoszenie pieniędzy pochodzących z opłat karnych do administracji włości.

Do obowiązków strzelców należało pilnowanie lasów na swoich kwaterach i przynoszenie co tydzień do zamku upolowanego ptactwa[61] lub innej zwierzyny leśnej, na co gubernator wystawiał specjalne kwity[62]. Jeśli któryś z nich posiadał barcie miodowe, to dawał z nich wiadro cechowe (7 garncy) miodu. Odrabiał powinności pańszczyźniane: orał 3 dni na polach pańskich jesienią i wiosną oraz jechał wozem

[61] „*Każdy ze strzelców powinien co tydzień przynieść 2 ptaki (kuropatwy, bażanty lub za nie 2 kury). W przypadku gdyby nic nie upolował, a kur nie miał płacił za te 2 ptaki 6 groszy*". BC, rkps 4592 IV. Inwentarz miasta i włości klewańskiej, spisany 1719.

[62] „*Strzelcy tak Derewiańscy, Grabowscy, Żukowscy wg inwentarza ptaków co tydzień do zamku nie przynoszą, tedy tą ordynacją moją zakładam na nich ten rygor, który pod łaską moją P. Gubernator ma do skutku doprowadzić, to jest jeśliby, który strzelec ptaków lub innej zwierzyny co tydzień do zamku nie przyniósł (na co P. Gubernator ma dawać kwity takowe swoje) tedy za każdy tydzień po kurze od każdego strzelca*". BC, rkps Ew. 185. Instrukcje i Dyspozycje Ekonomiczne z lat 1716-1752. Punkta Ordinaciey według których się mają sprawdzić PP. Gubernatorowie i Pisarze Prowentowi Klewańscy i Żukowscy, spisane ex occasione rachunków teraźniejszych w Klewaniu 30 marca 1719.

ze zbożem pańskim na odległość 6 mil lub dalej[63], do tego dochodziły jeszcze obrzynki i tłuki, które odprawiali na równi z innymi poddanymi.

Podobne do strzeleckich obowiązki pełnili ptasznicy. Wolni od powinności pańszczyźnianych pilnowali lasów, starając się latem o ptaki dla gubernatora, zimą zaś dla księcia.

Pośredni udział w pilnowaniu lasu mieli bartnicy. Do głównych ich zadań należało zakładanie barci miodowych, zbiór miodu i wosku, który w ilości 2 garncy od każdej barci powinni oddawać do zamku, oraz nadzór nad lasami[64]. W przypadku zauważenia szkody (kradzieży, nielegalnej wywózki lub wycinki) w lesie pańskim powinni natychmiast zgłosić o tym leśniczemu, a jeśli nie odniosło to skutku – gubernatorowi włości.

Na początku XVIII w. lasy na Wołyniu, podobnie jak w całej Polsce, były mocno przetrzebione, powoli lecz systematycznie kurczyły się obszary leśne. Próbując temu przeciwdziałać właściciele lasów podejmowali wiele różnorodnych inicjatyw. W początkowym okresie była to reglamentacja niektórych gatunków drzew, kontrolowanie zapotrzebowania na drzewo wśród poddanych oraz przemyślane poddanie kontroli administracji wykorzystywania obszarów leśnych tylko do potrzeb własnych. Z czasem wprowadza się zakazy poboru drzewa (dotyczy to wszystkich gatunków) z lasów pańskich dla obcych poddanych, natomiast poddani z terenów księstwa dokonują poboru drzew tylko w wyjątkowych sytuacjach. Jednak podejmowane przez właścicieli lasów działania nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Nie na wiele się zdały częste kontrole, reglamentacja drzewa i reorganizacja służby leśnej. W wielu miejscach sytuacja wymykała się spod kontroli właścicieli. Nie inaczej było na terenie księstwa klewańskiego, gdzie sytuację udało się opanować jedynie w dębinie żukowskiej, natomiast w borze klewańskim administracja leśna nie była w stanie jej dopilnować.

---

[63] Strzelcy z Żylzy wysyłani byli furami aż do Warszawy. Jednak po 1709 roku powinność ta już nie występuje. BC, rkps 4589 IV. Inwentarz miasta i włości klewańskich R. 1709.

[64] Tamże.